

SPIS TREŚCI

WSTĘP	11
ROZDZIAŁ 1. TEORETYCZNY WZÓR RELACJI PAŃSTWO – WOJNA: WOJNA JAKO NARZĘDZIE DO OSIĄGNIĘCIA POLITYCZNEGO CELU PAŃSTWA ..	27
1.1. Wojna jako sprawa o żywotnym znaczeniu dla państwa	27
1.2. Wojna jako pochodna spraw politycznych państwa	40
1.3. Konkluzje. Wojna jako rozwiązanie sporu politycznego między państwami przy użyciu wojska – wyspecjalizowanego narzędzia	46
ROZDZIAŁ 2. RELACJE PAŃSTWO – WOJNA W STAROŻYTNOŚCI	50
2.1. Od Egiptu po Spartę	50
2.2. Mit i rzeczywistość – Sparta. Jedyne zajęcie obywateli to wojna	52
2.3. Grecja a wojna	58
2.4. Rzym a wojna	65
2.5. Wojna „ojcem wszechrzeczy i wszechrzeczy królem”	79
2.6. Wizja państwa i wojny u Platona	81
2.7. Wizja państwa i wojny u Arystotelesa	88
2.8. <i>Homo militans</i> . Czynniki antropologiczne jako uzasadnienie wojny	89
2.9. Ku alternatywie dla wojny. Mrzonki o pokoju	92
2.10. Wojny sprawiedliwe	96
ROZDZIAŁ 3. RELACJE PAŃSTWO – WOJNA W ŚREDNIOWIECZU	101
3.1. Bizantyjski wzorzec. Podporządkowanie całości życia władzy wojskowej ..	101
3.2. Imperium islamskie: służba wojskowa jednym z najważniejszych religijnych zobowiązań	103
3.3. Inne średniowieczne imperia a wojna	106
3.4. Germańska organizacja polityczna na wojnie	107
3.5. Wojny rycerzy. Wojskowa przewaga źródłem politycznej władzy	113
3.5.1. Wojny mnichów	121
3.5.2. Wczesna monarchia feudalna a wojna	130
3.5.3. Monarchia stanowa a wojna	134
3.5.4. Implikacje wyższości piechoty nad jazdą feudalną	140
3.5.5. Konkluzje. Brak wyraźnych różnic między kwestiami politycznymi i wojskowymi	143

3.6. Wojny sprawiedliwe	146
3.7. Ku alternatywie dla wojny. Mrzonki o pokoju	153
ROZDZIAŁ 4. RELACJE PAŃSTWO – WOJNA W NOWOŻYTNOŚCI	156
4.1. Wojsko jako drugi filar siły renesansowego monarchy	156
4.2. Wojny najemników	162
4.2.1. Ewolucja najemnictwa	173
4.2.2. Wojna trzydziestoletnia: wyłom w relacji państwo – wojna	181
4.3. Wojny kupców. Handel kontynuacją wojny, wojna kontynuacją handlu z domieszką innych środków działania	188
4.4. Wojsko w państwie absolutnym klasycznym	194
4.4.1. Pruska monarchia absolutna w XVII wieku a wojsko	199
4.4.2. Wojny zawodowców – funkcjonariusze państwowi w służbie państwa	200
4.4.3. Francuski ideał armii jako aparatu władzy państwowej	202
4.4.4. Wojny królów	206
4.5. Wojny rewolucyjne żołnierzy narodowych – patriotów. Ku wojnie nowoczesnej	210
4.5.1. Bonapartyzm. Wojna podstawowym elementem i narzędziem polityki państwa	223
4.6. Wojny narodów – ku militarystycznemu nacjonalizmowi	230
4.6.1. Państwo postabsolutne i państwo liberalne a wojna	234
4.6.2. Rok 1870 – triumf pruskiego wzorca na niwie państwowej i wojennej	243
4.6.3. Przez wojnę absolutną. Ku wojnie totalnej	248
4.6.4. Państwo demokratyczne a wojna	255
4.7. <i>Homo militans</i> . Czynniki antropologiczne jako uzasadnienie wojny	258
4.8. Ku alternatywie dla wojny. Mrzonki o pokoju	262
4.9. Wojna w stałym związku z polityką. Państwo i wojna w stałej i wiecznej relacji. .	271
4.10. Wojny sprawiedliwe	287
4.11. Wojna jako konieczność	301
4.11.1. Równowaga sił jako źródło wojen	305
4.11.2. Wojna jako narzędzie pokoju i środek obrony cywilizacji	315
4.12. Pokój jako skostnienie. Wojna jako sprawdzian siły państwa	322
4.13. Wojna jako jedyny gwarant prawdziwego pokoju	327
4.14. Państwo z wojny	334
4.15. Wojna jako funkcja polityki. Wojna „szyfrem pokoju”	343
ROZDZIAŁ 5. RELACJE PAŃSTWO – WOJNA W XX I XXI WIEKU	348
5.1. Pierwsza wojna światowa. Katastrofa spowodowana prymatem wojny nad polityką państwa	351
5.2. Wojna jako zjawisko twórcze dla państwa. Rodzima apoteoza wojny	357
5.3. <i>Dulce et decorum est pro patria mori</i> . Pierwsza wojna światowa jako krach mitu umierania za ojczyznę	359

5.4. Gloryfikacja wojny. Wojna jako najlepszy środek w służbie utrwalania absolutnej dominacji państwa nad społeczeństwem	371
5.5. 1918–1945 – państwo a wojna. Demokracja ofiarą militarnych przewrotów . .	375
5.6. Państwo totalitarne a wojna	382
5.6.1. Państwo jako warowna twierdza i obóz wojskowy	391
5.7. Ku alternatywie dla wojny. Mrzonki o pokoju	395
5.8. Od wojny absolutnie totalnej do wojny ograniczonej	405
5.9. Reżim polityczny państwa a wojna	413
5.9.1. Rola wojska w drugiej fali odwrotu od demokracji	415
5.9.2. Państwa demokratyczne nie walczą ze sobą?	418
5.10. Wojny sprawiedliwe	426
5.11. <i>Homo militans</i>	436
5.11.1. Swoista demokratyzacja wojskowości	440
5.11.2. Relacje cywilno-wojskowe w ujęciu teoretycznym. Wojsko jako grupa interesu	446
5.11.3. Armia jako czynnik stabilizujący w państwie	454
5.11.3.1. Pretorianizm: wojsko jako kreator państwa	456
5.11.3.2. Turecki pretorianizm: wojsko strażnikiem nowoczesnego państwa	467
5.12. Realizm polityczny: wojna jako kulminacja wiecznej rywalizacji państw . . .	477
5.13. Nowe wojny współczesności: ku przełamaniu trendu w relacji państwo – wojna poprzez zerwanie ewolucyjnego procesu upaństwowienia wojny	478
5.13.1. Ponowna utrata monopolu na wojnę przez państwo	480
5.13.1.1. Wojny hybrydowe: wojna to pokój	495
5.13.2. Wojna tworzyła państwo, a państwo – wojnę	503
ZAKOŃCZENIE	512
Od autorki. <i>Homo militans</i> : wojna jako przeznaczenie człowieka	521
BIBLIOGRAFIA	534
INDEKS	570

Wstęp

*Więc naprzód! Gdzie nas wojna
Wzywa wściekła, razem do nieba,
Lub razem do piekła.*
William Shakespeare¹

Dlaczego badaczka pochyla się nad takim właśnie tematem? Wszak jak mawiał Lew Trocki: Możesz nie zajmować się wojną, ale wojna zajmie się tobą. I rzeczywiście, bez cienia wątpliwości jest prawdą, że na przestrzeni ostatnich pięciu tysięcy lat wojna była jedną z najważniejszych instytucji ludzkości. W istocie, na 2340 tygodni, które upłynęły między początkiem roku 1945 a końcem 1990, jedynie trzy z nich („imponująca” liczba) obyło się bez wojen, a przecież nazywa się ten okres, o ironio, „erą powojenną”². Wojna, obecna od zawsze w ludzkiej historii, jest paradoksalna w swym charakterze. Jest niewątpliwie odrażającym i przyziemnym żywiołem, w którym odsłania się ciemna strona natury człowieka gotowego do przemocy i zabijania dla osiągnięcia swych celów, lecz jednocześnie jest aktywnością na swój sposób społeczną, skomplikowaną i wspaniałą, gdyż wymaga wysokiego poziomu organizacji, a powodzenie w niej zależy od więzi lojalności, obowiązku i solidarności. Rządy państw często odzęgują się od niej, argumentując, iż podważa ona stabilność, ład oraz postęp, uciekają się jednak do niej czy to w samoobronie, czy po prostu dlatego, by osiągnąć cel polityczny. A także nierządkiem po to, by zaspokoić żądze jednego człowieka czy grupy osób. Tak jak pisał Paul Holbach: „Namiętność jednego tylko człowieka kierującego namiętnościami wielu innych ludzi doprowadza niekiedy do połączenia i zjednoczenia ich woli oraz wysiłków i decyduje o losie

¹ W. Shakespeare, *Ryszard III*, akt 5, scena III [w:] *Dzieła dramatyczne Williama Shakespeare*, t. 3, tłum. L. Ulrich, G. Gebethner i Spółka, Gebethner i Wolff, Kraków–Warszawa 1895.

² A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, tłum. B. Brudecka, L. Budrecki, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 21.

mieszkańców tej ziemi. W ten sposób impuls, jaki dał swym rodakom pewien ambitny, chytry i żądny rozkoszy Arab, doprowadził do podbicia i spustoszenia rozległych krain Azji, Afryki i Europy oraz do zmiany systemu religijnego, poglądów i zwyczajów znacznej części mieszkańców naszego globu³. Wojnę istotnie można określić mianem „ojca wszechrzeczy”, chociaż nieraz grozi unicestwieniem wszystkiego. Politolog nie może zatem uciec od naukowej refleksji nad wojną – kwestią o tak kluczowym znaczeniu, która powinna znajdować się w centrum zainteresowania nauk społecznych. Nie wolno mu.

Państwa były długo definiowane przez ich zdolności i skłonności do prowadzenia wojny. Przez wieki pobudzały swój rozwój, odwołując się do związku między zagrożeniami i możliwościami militarnymi z jednej strony, a potrzebami fiskalnymi skarbu z drugiej. Sakralizacja wojny ułatwiała prowadzenie polityki imperializmu, a zatem ekspansjonizmu skierowanego na rozszerzenie władzy politycznej poza terytorium własnego państwa oraz podporządkowania sobie rozległych obszarów, czasem do zawładnięcia całym światem.

W przeszłości wojskowe zdolności jednostek stanowiły sedno obywatelstwa. Natomiast od czasów drugiej wojny światowej państwa dążyły do zredefiniowania i ponownego uzasadnienia swojego istnienia w oczach współczesnych rozwiniętych społeczeństw, podkreślając swoją pokojową misję oraz – nade wszystko – zdolność do podtrzymywania rozwoju gospodarczego, sterowania nim i łagodzenia pewnych jego niepożądanych skutków. Rywalizacja państw, które nuklearny zakaz wojny powstrzymywał przed otwartą wrogością, znalazła swoje ujście między innymi w gospodarczym, sportowym czy kulturalnym współzawodnictwie. Pod koniec drugiej wojny światowej, wraz z nadejściem „rewolucji nuklearnej”, w starym jak świat związku wojny z państwem nastąpił bezprecedensowy i zdumiewający zwrot. W świetle wydarzeń drugiej wojny światowej konieczna okazała się redefinicja znanych wcześniej pojęć, daleko idące doprecyzowanie praw, które nie unieważniało wcześniejszych międzynarodowych ustaleń, lecz rozszerzało je o nowe wojenne doświadczenia. Przecież wszelkie konwencje, umowy oraz prawa zostały złamane. Nazistowskie Niemcy, zmilitaryzowane Cesarstwo Japonii, sowiecka Rosja za nic miały wolność, własność, religię, a zwłaszcza samo ludzkie życie. W zderzeniu z niewyobrażalnym wcześniej okrucieństwem, technicznym udoskonaleniem armii, wsparciem, jakiego wojnie udzieliła nauka i pseudonauka, a ostatecznie w obliczu niesłychanego podeptania godności ludzkiej, planowego wymordowywania całych

³ P.-H. Holbach, *System przyrody czyli prawa świata fizycznego i moralnego*, t. I, oprac. i wstęp K. Szaniawski, tłum. J. Jabłońska, H. Suwała, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 297.

narodów, koniecznym okazało się zrewidowanie obowiązujących praw. Przy zachowaniu ducha poprzednich konwencji spisano je prawie na nowo, dodając doświadczenia, które przyniosły niedawne hekatombi. Trybunały z Norymbergi i Tokio pokazały, że w imię państwa, jego racji stanu nie można zrobić wszystkiego. Nie wszystko da się ową racją stanu wytłumaczyć i usprawiedliwić. Zanegowano słynny fragment z *Rozważań* Machiavellego dobitnie ukazujący absolutny charakter wartości państwa, czyniący zarazem względnym pozostały świat aksjologiczny: „Kiedy chodzi bowiem o ocalenie ojczyzny, nie wolno kierować się tym, co słuszne lub niesłuszne, litościwe lub okrutne, chwalebne lub sromotne. Nad wszystko inne zważać należy wtedy na to, aby zapewnić jej przetrwanie i uratować jej wolność”⁴. Przypomniano sobie o polemicznych słowach rodem z Cyceriańskiego humanizmu: „Bo istnieją pewne postęпки tak szpetne albo tak sromotne, że mędrzec nie popełniłby ich nawet dla ocalenia ojczyzny”⁵.

Oczywiście już w XIX wieku uznano, że zabijanie zaczęło wydawać się zbyt okrutne i przestało być jedynie dziełem bezpośredniej walki pomiędzy przeciwnikami. Państwa zaczęły więc sięgać po pewne narzędzia prawne, które miały zabezpieczyć je przede wszystkim przed efektami stosowania, po pierwsze, broni, która dosięga nie tylko samego przeciwnika, lecz niszczy także cele mniej precyzyjnie określone czy namierzone, przypadkowe, i po drugie – broni, która przeciwnika okalecza i naraża na niepotrzebne cierpienia. Jeden z pierwszych tego typu aktów prawnych stanowi deklaracja petersburska z 1868 roku. Sygnująca deklarację państwa stawiały sobie za cel zbadanie zasadności zakazu stosowania niektórych pocisków w wojnach między cywilizowanymi narodami, przy czym wszelkie techniczne ograniczenia miały być powodowane wymogami człowieczeństwa. Licząc na historyczne doświadczenie narodów, zaznaczano tu również, że rozwój cywilizacyjny powinien wpływać na największe możliwe złagodzenie nieszczęść wynikających z wojny. Cel prowadzonej w ten sposób wojny stanowić miało nie przywiedzenie drugiego państwa do cywilizacyjnego wykrwawienia, nie pozbawienie go przyszłości oraz wymordowanie jego obywateli, lecz osłabienie armii w taki sposób, by agresywny naród, który rozpoczął działania militarne, nie był w stanie ich kontynuować.

Wśród teorii zajmujących się powstaniem, pochodzeniem państwa jedno z podejść reprezentuje poglądy, że jego pojawieniu się w dziejach ludzkich nie towarzyszyły, być może, żadne świadomie założone przez ludzi cele, ale

⁴ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, tłum. K. Żaboklicki [w:] idem, *Wybór pism*, tłum. J. Gałuszka i in., Warszawa 1972, ks. 3, XLI, s. 612.

⁵ M.T. Cynceron, *O powinnościach*, ks. 1, 159 [w:] idem, *Wybór pism naukowych*, tłum. K. Wisłocka-Remerowa, De Agostini, Ediciones Altaya, Warszawa 2002, s. 251.

że cele takie można niejako odczytać *ex post*, można je organizmom państwowym racjonalnie przypisać lub ich istnienie odkryć, a treść odczytać. Każde państwo ma lub mieć powinno zasadniczo takie same cele. Wedle niektórych ujęć podstawowym celem państwa jest trwanie, zachowanie własnego istnienia, a jeśli to możliwe – także ekspansja (Bertrand de Jouvenel), rozwój, umocnienie swojej pozycji wśród innych państw. Jest to cel, który można *mutatis mutandis* porównać z instynktem samozachowawczym wykazywanym przez liczne zwierzęta i przez ludzi⁶. Za wyjątkiem anarchistów, którzy odrzucają państwo jako z gruntu złe i niepotrzebne, wszyscy myśliciele polityczni uznają, że w pewnym sensie się ono opłaca⁷. Państwo minimalne jest ideałem wszystkich liberałów, których celem jest zapewnienie jednostkom możliwie najszerszej sfery wolności. Państwo stanowi tu tylko ciało zabezpieczające, a jego główna funkcja to zapewnienie podstaw spokoju i porządku społecznego, w ramach których obywatele mogą wieść życie według swego uznania. W znanym porównaniu Johna Locke’a państwo funkcjonuje jako stróż nocny, z którego usług korzysta się jedynie wówczas, gdy zagrożone jest uporządkowane życie. Niemniej jednak pozostawia to „państwu minimalnemu”, czy państwu „nocnego stróża”, trzy główne funkcje. Po pierwsze – istnieje ono, aby utrzymać wewnętrzny porządek. Po drugie – państwo gwarantuje, że umowy albo dobrowolne porozumienia zawarte między poszczególnymi obywatelami są przestrzegane. Po trzecie – zapewnia ono ochronę przed atakami z zewnątrz. Instytucjonalny aparat państwa minimalnego jest więc ograniczony do siły policyjnej, systemu sądowiczego i, co najistotniejsze dla tej pracy, jednak także do pewnego rodzaju armii⁸.

Upadek muru berlińskiego i koniec zimnej wojny przyniosły falę optymizmu. Wielu było przekonanych, iż nadchodzi nowa era globalnej współpracy i lada moment nastąpi rozkwit wartości etycznych służących promowaniu pokoju oraz zrozumienia. Schyłek XX wieku oraz początek nowego tysiąclecia miał w opinii ekspertów raz na zawsze pogrzebać masowe mordy i zniszczenia, a rodzaj ludzki wprowadzić w kantowski „wieczny pokój”⁹, w erę ponowoczesnego raj. Nastąpić miał „koniec historii”. Dostrzegano generalną zmianę o charakterze cywilizacyjnym, postrzeganą jako tzw. transformację postmodernistyczną.

⁶ P. Winczorek, *Wstęp do nauki o państwie*, Liber, Warszawa 1997, s. 123.

⁷ A jak pisał Stagiryta, przedmiotem nauki o państwie jest szczęście. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. wstęp i kom. D. Gromska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 80.

⁸ A. Heywood, *Politologia*, tłum. B. Maliszewska et al., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 119–121.

⁹ Warto przypomnieć, iż według Kanta nie da się pogodzić bycia zawodowym żołnierzem, co zawsze związane jest z zabijaniem, z istotą człowieczeństwa. A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 410.

Zdaniem między innymi Martina Shawa kształtowanie się społeczeństwa postmodernistycznego oznaczać miało równocześnie kształtowanie się „społeczności postmilitarnej”. Według tego autora cechy klasycznego państwa narodowego w okresie szczytowego modernizmu związane były z kanonem organizacji wojny (totalnej), z formą organizacji militarnej (armią masową), militaryzacją. Jak pisał Shaw u progu XXI wieku, te cechy podlegają wielkiej transformacji¹⁰. Tak się jednak chyba nie stało.

Powściągliwi zazwyczaj politycy układali ody ku czci nowej ery pokoju, jaka rzekomo miała nastać. Uczeni w piśmie pisali o „eksplozji pokoju”¹¹. Zamiast tego nieoczekiwanie doszło do eksplozji fal terroryzmu, fundamentalizmu, ekstremizmu, czystek etnicznych, z bombardowaniem cywilów i trudno wcześniej wyobrażalnymi formami destrukcji.

Zatem problem zachowania pokoju chyba jeszcze nigdy w historii ludzkości nie miał takiego znaczenia jak współcześnie, gdy wojna trwa w Europie, w Ukrainie. Jeśli bowiem przed erą nowych wojen mogła być ona środkiem do jakichś celów, to dziś staje się najczęściej tragicznym celem sama dla siebie. Za jej pośrednictwem nie można uzyskać przecież właściwie niczego. Można tylko złożyć jej wszystko na bezsensowny w swoim barbarzyństwie stos ofiarny. Wojna uniezależniła się od polityki państwa, która to nadawała jej sens i wyznaczała cele. Niszczą, mordują i gwałcą „zielone ludziki”. Przekroczona została bariera jakiegokolwiek sensu wojny. Choć wielu ludzi widziało w tym i nadal widzi paradoksalną gwarancję zachowania pokoju.

Po drugiej wojnie światowej popularność zyskało swoiste zaklęcie: „Nigdy więcej wojny”. Dzisiaj to zaklęcie już nie działa. Wydaje się, iż zniweczono doświadczenia dwóch totalnych wojen światowych. Jest to szczególnie widoczne od 24 lutego 2022 roku. Stoimy bardziej lub mniej świadomie w obliczu wojen. Wojen klasycznych, domowych, hybrydowych, ekonomicznych, terrorystycznych, informacyjnych, cybernetycznych, zimnych oraz gorących. Wojna powraca niczym bumerang – stanowi część ludzkiej historii i natury. Jest koniecznym polem badawczym dla politologa. Wojna jest stara jak człowiek. Człowiek zaś jest co prawda zwierzęciem ze swej natury politycznym, jak określał go Stagiryta – *zoon politikon*¹², lecz jest także zwierzęciem wojującym – *homo militans*,

¹⁰ M. Shaw, *The Development of „Common Risk” Society. A Theoretical Overview* [w:] J. Kuhlmann, J. Callaghan (red.), *Military and Society in 21st Century Europe. A Comparative Analysis*, LIT, Münster–Hamburg–London 2000, s. 13–27.

¹¹ A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 22.

¹² Zdaniem Arystotelesa ludzie z racji swej społecznej natury – określał człowieka mianem bytu społecznego, *zoon politikon* – muszą żyć w ramach wspólnot, a najdoskonalszą taką wspólnotą jest państwo. Istotą państwa stanowi wspólne działanie na rzecz dobra wspólnego.

„stworzeniem zmilitaryzowanym, stosującym przemoc i maszerującym na wojnę”. Gdyż „sprawiedliwą i niesprawiedliwą, totalną i domową, tę najstarszą, najbardziej pierwotną, ale i tę, w której kalkuluje się straty i dba o precyzyjne namierzanie celów. Właśnie tam, w głębi ludzkiej natury, w ostatecznym rozrachunku znajdziemy każdą z nich”¹³.

W tym miejscu – zdaniem autorki – należałoby zasygnalizować trzy generalizujące paradygmaty, które zaproponował Anatol Rapoport, gdy pisał o podejściach do wojny: polityczny, eschatologiczny i katastroficzny¹⁴. Spośród tych podejść badawczych autorka niniejszej książki zdecydowanie opowiada się za traktowaniem wojny jako fenomenu politycznego.

A zatem, cel badawczy pracy stanowi uchwycenie istoty relacji między państwem a wojną, czemu służy ich analiza na wielu płaszczyznach. Autorka pragnie dokonać eksplikacji związków, jakie łączyły i łączą państwo i wojnę. Celowi temu podporządkowana została weryfikacja trzech zasadniczych, powiązanych ze sobą też badawczych.

Wedle pierwszej, głównej tezy państwo oraz wojna znajdują się w stałym kauzalnym związku, stanowiącym sprzężenie zwrotne: funkcja wojny zawsze determinowała ustrój i funkcjonowanie państwa, a te z kolei wpływały na sposób prowadzenia wojen, reagowania na zagrożenia wojenne. Wojna stanowiła o być albo nie być państwa i jakości owego bytu. A jakość państwa, jego struktura determinowały charakter wojen.

Druga teza monografii brzmi następująco: państwo i wojna znajdują się w związku koniecznym, ponieważ: po pierwsze – człowiek jest jednostką polityczną z natury przeznaczoną (predestynowaną) do życia w państwie, realizuje się i żyje w takiej organizacji, która swoje spory z innymi państwami rozstrzyga poprzez wojny; po drugie – człowiek z natury jest jednostką wojującą, kierującą się w swoim zachowaniu bardzo często agresją, instynktem destrukcji i ma tendencję do rozwiązywania wszelkich sporów za pomocą przemocy.

Ze swej natury człowiek to równocześnie *zoon politikon* i *homo militans* – i dlatego wojuje, z obu tych przyczyn. Zdaniem autorki człowiek i tak będzie wojował, a zatem lepiej, biorąc pod uwagę okropieństwo wojny, by wojowały ze sobą państwa za pomocą wyspecjalizowanego narzędzia, jakim jest wojsko, zgodnie z wytycznymi polityki państwa, realizując cel państwa.

Tezy owe są wyraźnie widoczne w dwóch częściach tytułu pracy badawczej. W pierwszej: *Państwo i wojna w kauzalnym związku*. (Kauzalnym, a zatem przyczynowym). W drugiej: *zoon politikon = homo militans* następuje wyraźne

¹³ M.M. Baran, *Oblicza wojny*, Wydawnictwo Arbitror, Warszawa 2018, s. 12, 17.

¹⁴ A. Rapoport, *Introduction* [w:] C. von Clausewitz, *On War*, Penguin, London 1968.

postawienie tezy, iż człowiek jest jednocześnie jednostką polityczną, jak i jednostką walczącą, wojującą, wojowniczą.

I tu przechodzimy do kolejnej tezy badawczej pracy, która zakłada, że rozwój cywilizacji ludzkiej to jednokierunkowa droga ku budowie państw jako organizacji życia ludzkiego, rozwiązujących spory za pomocą polityki prowadzonej z wykorzystaniem dyplomacji (środków pokojowych) lub wojny. Wojna, zdaniem autorki, powinna być podporządkowana polityce państwa (oczywiście wskazane jest, by polityka była jak najbardziej racjonalna i formułowała cele dobre dla wspólnoty, jaką jest państwo), powinna być jej przedłużeniem i stanowić jedynie narzędzie do prowadzenia tej polityki. Przy zachowaniu prymatu polityki państwa nad wojną – nad funkcją wojny, podmiotami wojny.

Dla autorki poniższej pracy, zgodnie ze sposobem myślenia Sun Zi i Carla von Clausewitza, państwo powinno jedynie w ostateczności odwoływać się do wojny celem realizacji polityki państwa. Wtedy, gdy tej polityki inaczej zrealizować się nie da. Gdyż, jak twierdził Sun Zi, najlepiej dla państwa wojen w ogóle unikać, a gdy są konieczne, prowadzić je jak najmniejszym kosztem. Najlepiej w ogóle osiągnąć cel państwa nie wyprowadzając żołnierzy na pola bitewne.

Sytuacja, gdy państwa są „panami” wojny, gdy mamy do czynienia z monopolem państw na wojnę (upaństwowienie wojny), stanowi zdaniem autorki jedyny sposób dążenia do ograniczania wojen, które są niestety przeznaczeniem ludzkości. Trend ten został zdecydowanie przełamany wraz z tzw. nowymi wojnami, chociaż oczywiście w historii zdarzały się potknięcia na wskazanej drodze rozwoju cywilizacji ludzkiej, lecz one, zdaniem autorki, nie zadecydowały o przełamaniu trendu, stanowiły raczej swoistą wartość dodaną, próbę, z której ów trend wychodził mocniejszy i lepiej uzasadniony. Może tym razem też tak będzie? Autorka zwraca tu uwagę na bardzo ważny aspekt prognostyczny i postulatyczny pracy.

Zgodnie ze sztuką, przekazywana czytelnikowi monografia spełnia wszystkie najważniejsze funkcje dyscypliny nauki o polityce i administracji¹⁵, a zatem funkcje: deskryptywną, faktograficzną; eksplanacyjną; prognostyczną – sformułowanie swoistych dobrych praktyk bazując na Clausewitzowskim prymacie polityki nad wojną; instrumentalną.

¹⁵ Nawet w urzędowej nomenklaturze nazwa dyscypliny była zmieniana. Na początku obowiązywała nazwa „nauki polityczne”, obecnie dyscyplina nosi nazwę „nauki o polityce i administracji”. W literaturze przedmiotu badacze polityki w różny sposób określają swoją dyscyplinę. Dość powszechnie w dyskursie naukowym i publicystycznym stosowana jest nazwa politologia, na drugim miejscu plasują się nauki polityczne, na kolejnym – nauka o polityce. S. Sulowski, *O historii rozwoju badań nad polityką. Krótka historia, długa tradycja* [w:] idem (red.), *Nauki o polityce 2.0. Kontrowersje i konfrontacje*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2018, s. 17.

Oczywiście rzetelne osiągnięcie celu pracy, a przede wszystkim weryfikacja tej wymaga podjęcia wielu zabiegów cząstkowych, w pewnym stopniu akcesoryjnych i komplementarnych. Te ostatnie sprowadzają się do udzielenia odpowiedzi na szereg głównych oraz szczegółowych, pomocniczych pytań badawczych: Jak państwa, ich formy, systemy polityczne, reżimy polityczne były determinowane przez wojnę / groźbę wybuchu wojny / funkcje wojny oraz tych, którzy tę funkcję wypełniali? Jak ustrój państwa zależał od funkcji wojny i odwrotnie, jak sposób prowadzenia wojen, reagowania na agresję zewnętrzną i wewnętrzną zależny był od struktury państwa? Gdzie szukano źródeł wojen? Kto i jak wojował? Kto i jak powinien wojować? Dlaczego to czyniono? Jak wojowanie wpływało na państwa i społeczeństwa, narody, jak je kształtowało? Jak wojsko wpływało na ustrój państwa? Jak wyglądają zależności pomiędzy tym, co cywilne i tym, co wojskowe? Czy szukano alternatywy dla wojny? Odpowiedzi na te pytania stanowią o istocie relacji państwo – wojna. O kauzalnym związku państwa i wojny. Autorka konsekwentnie, krok po kroku, poddaje badaniu kolejne, najważniejsze jej zdaniem tropy, poddając analizie przejawy relacji państwo – wojna w historii cywilizacji człowieka.

Autorka, świadoma różnic znaczeniowych, dla potrzeb niniejszej analizy, dla której te różnice nie mają wartości pierwszoplanowej, zamiennie stosuje pojęcia wojsko, armia i siły zbrojne oraz wojna i konflikt zbrojny. Państwo w poniższej analizie występuje w dwójakiej postaci: jako grupa ludzi podejmujących decyzję (Kenneth Waltz nazywa to metonimicznym sposobem myślenia o państwie¹⁶) oraz jako zorganizowana struktura, w ramach której decyzje te są podejmowane. Politycy określają cele, które można osiągnąć za pomocą wojny oraz alternatywy takiego rozwiązania. Są one jednak limitowane stanem i właściwościami państwa pojmowanego jako struktura. Ten sposób myślenia charakteryzuje zwłaszcza myśl polityczną Carla Schmitta, który sformułował ideę państwa totalnego jako esencję polityczności, co wymagało – jego zdaniem – odejścia od pryncypiów Republiki Weimarskiej.

Schmitt zrewolucjonizował myślenie o polityce i polityczności, wiążąc tę ostatnią z państwem w nierozdzielalną całość¹⁷. Trzy elementy jego koncepcji wydają się szczególnie ważne w kontekście tej pracy. Pierwszym z nich jest zatarcie granicy między polityką a wojną; granicy, która wyraża sens myśli C. von Clausewitza. Schmitt podkreśla, że istotą – zarówno polityki, jak i wojny – jest

¹⁶ K. Waltz, *Man, the State and War*, Columbia University Press, New York 2018, s. 80.

¹⁷ Jeden z uczniów Schmitta podkreślał, że dopiero przez kluczowe pojęcie polityczności jesteśmy w stanie dostrzec wartość i właściwy sens jego rozważań państwowych. E.W. Böckenförde, *Der Begriff des Politischen als Schlüssel zum staatsrechtlichen Werk Carl Schmitts* [w:] idem, *Recht, Staat, Freiheit*, Suhrkamp, Frankfurt 2006, s. 344.

walka z wrogiem, będąca niczym innym jak obroną egzystencji¹⁸. Oznacza to, że środki, jakimi posługują się polityka i wojna, mogą być takie same. Element drugi to utożsamienie polityczności z pojęciem wroga. Można z niej wywieść prawo państwa (mającego monopol na polityczność) do identyfikacji wroga i zadania mu wyprzedzającego uderzenia. O tym, że nie jest to wyłącznie konstrukcja teoretyczna świadczą wypowiedzi prezydenta George'a W. Busha i innych polityków amerykańskich z jego otoczenia, racjonalizujące inwazję na Irak¹⁹. Elementem trzecim jest postulat dekryminalizacji wojny, oznaczający usprawiedliwienie wojny totalnej, prowadzącej do zwycięstwa nad przeciwnikiem wszelkimi dostępnymi metodami²⁰. Koncepcję Schmitta przedstawić można jako najdalej idącą antytezę poglądów C. von Clausewitza.

Według Slavoj'a Žižka Schmittiańska polityka depolitycyzuje konflikt przez jego bezpośrednią militaryzację²¹.

Niniejsza publikacja to wielopłaszczyznowa analiza zamknięta w pięciu zasadniczych rozdziałach badawczych, poprzedzona klasycznie wstępem i zwieńczona zakończeniem. Konstrukcja pracy jest ściśle podporządkowana realizacji celu badawczego i weryfikacji tez badawczych. Wartość dodaną stanowi słowo *Od autorki. Homo militans: wojna jako przeznaczenie człowieka*.

Rozdział 1 to otwarcie książki i swoista baza teoretyczna (ramy teoretyczne i konceptualizacja) dla całości refleksji, analizy i syntezy. Wskazano tu dwie najważniejsze zdaniem autorki postaci i ich teorie relacji między państwem i wojną – Sun Zi i nade wszystko Carla von Clausewitza. Byli oni teoretykami i praktykami wojny (oba te tropy, teoretyczny i praktyczny, odgrywają niebagatelną rolę w konstrukcji całej książki), a i ich spojrzenie na wojnę (zwłaszcza tego drugiego) wyznacza postrzeganie jej jako narzędzia, które służy państwu do osiągnięcia celu politycznego. Stanowi to dla autorki pracy ideał (typ idealny) postrzegania wojny i jedyny sposób kontrolowania przez człowieka tego przeznaczenia ludzkości. Jest to dla autorki swoista wyrocznia, którą traktuje jak wzór metra w Sèvres pod Paryżem.

Trzy kolejne rozdziały są w swej konstrukcji niemal bliźniacze, a głównym kryterium jest tutaj ujęcie chronologiczne. Autorka dokonuje w nich rekonstrukcji

¹⁸ F. Ryszka, *Polityka i wojna. Świadomość potoczna a teoria XX wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975, s. 150.

¹⁹ B.R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm, demokracja*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2005, s. 87–114.

²⁰ J. Kervégan, *Carl Schmitt i „jedność świata”* [w:] Ch. Mouffe (red.), *Carl Schmitt, Wyzwanie polityczności*, tłum. T. Leśniak et al., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011, s. 69–95.

²¹ S. Žižek, *Carl Schmitt w czasach postpolityki* [w:] Ch. Mouffe (red.), *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności...*, s. 41.

związków między państwem i wojną odpowiednio w starożytności, Średniowieczu i czasach nowożytnych. W odniesieniu do każdej epoki autorka poddaje także refleksjom trzy istotne aspekty analizowanej problematyki: po pierwsze, ewentualną alternatywę dla wojny – rozpatrując pojawiające się w każdej z nich pomysły na pokój, po drugie, antropologiczne źródła wojny (w poszukiwaniu owego *homo militans*) i po trzecie, wojnę sprawiedliwą – to, jak ją definiowano. Analiza przeprowadzona jest konsekwentnie wedle przyjętego klucza. Pozwoliło to na uchwycenie dynamiki relacji między państwem i wojną. Determinuje ją – prócz uwarunkowanej rozwojem technologicznym i społecznym zmiany charakteru wojny – ewolucja instytucji państwa oraz zmiana wizji i rzeczywistego stanu ładu międzynarodowego. Analizując systemy polityczne starożytności, Średniowiecza oraz czasów nowożytnych, autorka podkreśla znaczenie armii jako filaru gwarantującego siłę instytucji władzy w wymiarze wewnętrznym (wewnątrz wspólnoty politycznej), dostrzegając w niej moc chronienia, ale także obalania struktur politycznych. Ukazuje zmianę, jaką w tym zakresie przyniosła nowożytna demokracja, wraz z jej zasadą cywilnej kontroli nad armią, a co za tym idzie, separacji funkcji władcy i naczelnego wodza. Dużo uwagi poświęca kwestii oceny wojny – dokonywanej z punktu widzenia państw w nią zaangażowanych. Nie sprowadza tej kwestii do jednowymiarowego sporu pacyfistów z „bellicystami”, dostrzegając złożoność wojny, wielość kryteriów jej oceny oraz różnorodność zdań co do przyczyn i konsekwencji wojen traktowanych jako urzeczywistnienie bądź przeciwnieństwo polityki.

Z kolei rozdział 5 to analiza pod tym samym kątem konkretnego, celowo wyabstrahowanego okresu czasów nowożytnych – XX i XXI wieku, a zatem współczesności, cezurę wyabstrahowania stanowi tu Wielka Wojna – pierwsza wojna światowa. Pod koniec XX w. doszło do załamania zasadniczego cywilizacyjnego trendu w postaci tzw. nowych wojen. W rozważaniach przedstawionych w rozdziałach od drugiego do piątego wyraźnie widoczna jest ewolucja relacji między państwem i wojną oraz jej kierunek (tendencja rozwoju tych relacji) wyznaczony przez istotę myśli Clausewitza.

W końcowej części rozdziału 5 książki (5.13) wskazano na zasadnicze załamanie tegoż trendu, swoiste wybicie się wojny na niepodległość względem państwa i prowadzonej przez nie polityki. A przecież Clausewitz pisał o tym, że wojna ma swoją gramatykę, ale nie ma własnej logiki. Nośnikiem logiki wojny jest polityka państwa.

Zakończenie oraz *Od autorki. Homo militans: wojna jako przeznaczenie człowieka* to oczywiście prezentacja konkluzji, podsumowań oraz wniosków i wskazań na przyszłość.

Nad całą pracą unosi się swoisty duch Clausewitza – postulat prymatu polityki państwa nad wojną, jak to ujmował Raymond Aron, Clausewitzowskie najważniejsze osiągnięcie.

Oczywiście udzielenie satysfakcjonujących odpowiedzi na postawione pytania badawcze wymaga zastosowania odpowiedniego instrumentarium metodologicznego. Sformułowany cel badań wymagał zastosowania pojęć i teorii pochodzących z różnych obszarów nauk społecznych i humanistycznych, połączenia różnych modeli badawczych, co zdeterminowało interdyscyplinarny charakter tej książki. Polityka jest wszak zjawiskiem tak wielowymiarowym oraz wieloaspektowym, że wybranie jednej teorii albo koncepcji, jednego sposobu jej analizowania, wyjaśniania i interpretowania wydaje się swoistym gwałtem na jej złożonym charakterze.

Autorka opracowania jest świadoma faktu, że badając zjawiska i procesy polityczne, zarówno w sferze działań, jak i zachowań politycznych, trzeba zachować szczególną ostrożność, by interdyscyplinarność nie okazała się metodologiczną pułapką, ale raczej dostarczyła narzędzi, które pozwalają na głębsze poznanie rzeczywistości politycznej. Jak podkreśla Barbara Krauz-Mozer: „Politologia nieustannie angażuje badacza w wymianę wiedzy między różnymi dyscyplinami społecznymi; źródłem inspiracji, a zarazem materiałem głębiej wyjaśniającym zjawiska polityczne staje się dla politologa szeroka, erudycyjna wiedza o charakterze socjologicznym (struktura), psychologicznym (autonomiczna jednostka), historycznym (zmiana zachodząca w czasie) czy antropologicznym (kultura), dzięki której każde zjawisko (proces) polityczne może być związane z całokształtem życia społecznego²², a wiedza o nim powstaje we współpracy z innymi dyscyplinami”²³. Wspomniana badaczka wyraźnie zaznacza, iż dyscyplina ta ma charakter interdyscyplinarny, a także jest teoretycznie eklektyczna i metodologicznie hybrydowa. Politologia (nauki o polityce i administracji) to trudne rzemiosło intelektualne, również ze względu na powiązania z historią, socjologią, psychologią czy antropologią kulturową²⁴. Tegoż zdania wydawali się pozostawać również uczestnicy III Ogólnopolskiego Kongresu Politologii: „współczesna politologia jest dyscypliną wewnątrznie zróżnicowaną, złożoną z rozmaitych podejść badawczych, w ramach której współistnieją odmienne szkoły i nurty badawcze, których zwolennicy poszukują i budują pomosty łączące

²² Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002, s. 517.

²³ B. Krauz-Mozer, *Politologia z punktu widzenia sensu largo* [w:] A. Antoszewski et al. (red.), *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politologicznych w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, s. 16.

²⁴ *Ibidem*, s. 11–16.

także ich dyscyplinę i dyscypliny pokrewne, w przekonaniu, że politolog pragnący opisać, wyjaśnić, przewidzieć czy zrozumieć zjawiska polityczne powinien znaleźć wspólny język z historykiem, filozofem, prawnikiem, ekonomistą, socjologiem, psychologiem i specjalistami z innych jeszcze dyscyplin znajdujących w dziedzinach nauk humanistycznych i społecznych²⁵. Nie bez powodu Amerykańskie Stowarzyszenie Nauk Politycznych (APSA) postulowało, by uznać politologię za „fundamentalnie interdyscyplinarną” i równocześnie radziło politologom, aby śmiało korzystali z idei, teorii oraz metod badawczych pochodzących z innych dyscyplin naukowych – od antropologii po zoologię²⁶. Interdyscyplinarna perspektywa teoretyczna i metodologiczna odrzuca argumenty zwolenników demarkacji w nauce, zwłaszcza w nauce o polityce²⁷.

Autorka niniejszego opracowania stosuje się do wskazówek Roberta Mertona, który postuluje postawę „zdyscyplinowanego eklektyzmu”²⁸ oraz swobodne wybieranie tych idei i teorii, które są jej zdaniem ważne dla badanego problemu.

Praca ta znajduje się na styku zainteresowań politologii problematyką „twardą” oraz „miękką” – jak ujął to Andrzej Chodubski. „Twardą” – jak instytucje czy organizacje polityczne oraz „miękką”, obejmującą system wartości, znaczeń, norm i reguł. Wszystko podporządkowane wiedzy, a zatem poszukiwaniu prawdy²⁹. W książce wykorzystano zatem szereg metod badawczych właściwych dla nauk o polityce i administracji, zgodnie z twierdzeniem Erica Voegelina, że adekwatność metod powinna być oceniana ze względu na ich użyteczność³⁰. Do wiodących metod należą: historyczna, porównawcza, systemowa oraz analiza instytucjonalno-prawna i studium przypadku. Wykorzystano oczywiście także technikę krytycznej analizy piśmiennictwa i źródeł.

Tadeusz Klementewicz trafnie zauważa, że w procesie poznawania rzeczywistości społecznej oraz politycznej występuje współzależność podstawy

²⁵ *Idee i cele III Ogólnopolskiego Kongresu Politologii. Odsłony Polityki, Kraków, 22–24 września 2015 roku*, <http://www.kongres.wsmip.uj.edu.pl/kongres/idea-kongresu> [dostęp: 29.10.2021].

²⁶ J.N. Druckman, J.H. Kuklinski, L. Sigelman, *The Unmet Potential of Interdisciplinary Research: Political Psychological Approaches to Voting and Public Opinion*, „Political Behavior” 2009, nr 31, s. 486.

²⁷ F. Pierzchalski, *Polityka jako rozmyty przedmiot badań* [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafora polityki*, t. 4, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.

²⁸ R. Merton, *Sociological Ambivalence*, Free Press, New York 1976, s. 176.

²⁹ A.J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, s. 11.

³⁰ E. Voegelin, *Nowa nauka polityki*, tłum. P. Śpiewak, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 1992, s. 18.

źródłowej i jej interpretacji³¹, w efekcie czego „badanie historyczne to nieprzerwany proces modelowania faktów przez interpretację i modelowania interpretacji przez fakty”³². Metoda historyczna ma w niniejszej pracy charakter istotny, lecz nie dominujący. Zamierzeniem autorki było wszak dokonanie analizy relacji między państwem a wojną, ich interpretacja, a nie wyłącznie przedstawienie wybranych faktów historycznych. Autorka zastosowała procedurę rozumienia i wyjaśniania przyczynowego. W pracy z obszaru nauk politycznych i administracji nie powinno się bowiem skupiać jedynie na rekonstrukcji faktów historycznych, co stanowi wyłącznie wstęp do dalszych działań. Należy jednak jednocześnie uzmysławiać sobie, jak zauważa Stanisław Filipowicz, że o ile sam Immanuel Kant historii nie brał pod uwagę, domenę prawdy sytuując poza jej obszarem, w sferze abstrakcyjnie pojmowanych rygorów rozumu, to odpowiedź odwracająca ten tok rozumowania pojawiła się bardzo szybko w postaci filozofii Hegla, który racjonalne poznanie usytuował w nurcie historii i zniweczył iluzję abstrakcyjnie pojmowanej wiarygodności rozumu. „Podjęta przez przedstawicieli logicznego empiryzmu próba ugruntowania prawdy w języku, poza nurtem historii – oczyszczenia pola wiedzy z fantazji tworzących chwajne i bezużyteczne ornamenty – nie powiodła się. Znaleźliśmy się ostatecznie w kręgu nieustannych przewartościowań, w nurcie rewizji – w przestrzeni interpretacji”³³.

Z metodologicznego punktu widzenia warto w tym miejscu poczynić także pewne zastrzeżenie, przytaczając słowa Franciszka Ryszki: „Historia odtwarzana w trybie operacji intelektualnej jest wszakże konstrukcją skłaniającą z reguły do eksponowania takich wątków, które uważa się za szczególnie ważne”³⁴. Aron przypomina: „rekonstrukcja przeszłości zawsze oparta jest na selekcji”³⁵. Jesteśmy skazani na selekcjonowanie materiału, gdy chcemy odsłonić wiedzę wykraczającą poza znajomość samych wydarzeń.

Holistyczny wymiar procesu badawczego niniejszej pracy uzasadniony jest zakresem temporalnym i przedmiotowym. Konstrukcja prezentowanego studium naukowego po części nie spełnia kryteriów podziału logicznego, gdyż

³¹ T. Klementowicz, *Politologia jako wieloparadygmatyczna struktura wiedzy*, „e-Politikon” 2013, nr 5, s. 176.

³² E.H. Carr, *What is History?*, Macmillan, London 1962, s. 24.

³³ S. Filipowicz, *Nauki o polityce i hermeneutyka. Krytyczne spojrzenie na aspiracje poznawcze nauk o polityce* [w:] S. Sulowski (red.), *Nauki o polityce 2.0. ...*, s. 36.

³⁴ F. Ryszka, *Polityka i wojna ...*, s. 22.

³⁵ R. Aron, *Thucydide et le récit historique* [w:] idem, *Dimensions de la conscience historique*, Plon, Paris 1961, s. 124.

poszczególne obszary namysłu nie stanowią rozłącznych pól, lecz nakładają się na siebie.

Niniejsza praca to rezultat wieloletnich badań, studiów i przemyśleń autorki dotyczących związków między dwoma fundamentalnymi dla dyscypliny nauki o polityce pojęciami: państwa i wojny. Refleksji naukowej poddany został bardzo rozległy materiał badawczy. Czasy współczesne niosą ze sobą potrzebę nowej konceptualizacji licznych zagadnień i problemów pojawiających się w dziedzinie polityki. Poznawanie, analizowanie, wartościowanie i prognozowanie tych zjawisk i problemów stanowi naturalne zadanie nauk o polityce.

Biorąc pod uwagę najprostszy podział w rozwoju nauk o polityce na dwa nurty: normatywno-ontologiczny i pozytywistyczno-empiryczny³⁶, niniejsza praca osadzona jest w tym pierwszym. Jak stwierdza Stanisław Sulowski: „Obecnie w dużym uproszczeniu można powiedzieć, że w normatywno-ontologicznym nurcie badacz dochodzi do prawdy poprzez rozpoznanie bytu i jego struktury oraz norm. Chodzi więc o odpowiedzi na pytania, jak powinno wyglądać idealne państwo, idealny system polityczny czy idealne panowanie lub rządzenie. Wyniki normatywnych badań mają przede wszystkim inspirować myślenie o polityce i ukierunkowywać działania na rzecz dobra wspólnego. Głównymi metodami są hermeneutyka, fenomenologia i intuicja. [...] Badanie polityki to zupełnie coś innego niż badanie zjawisk przyrody. Już Arystoteles zwracał uwagę na to, że naukę o polityce, jako naukę o działaniu ludzkim, cechuje mniejszy poziom precyzji”³⁷. W *Etyce nikomachejskiej*, w podrozdziale pierwszej księgi zatytułowanym *Uwagi o metodzie badań nad dobrem najwyższym*, napisał: „Co się tyczy opracowania naszego przedmiotu, to wystarczy może, jeśli ono osiągnie ten stopień jasności, na który ów przedmiot pozwala. Nie we wszystkich bowiem wywodach należy szukać tego samego stopnia ścisłości”³⁸.

W świecie, w którym sposoby prowadzenia wojny i jej charakter tak gwałtownie się zmieniają, refleksja nad teorią wojny odgrywa rolę stabilizującą, gdyż przypomina o jej nieziennej istocie. A jak podkreśla generał dywizji Hubert de Reviers de Mauny, dyrektor Szkoły Wojennej we Francji, w przedmowie do wydania z roku 2017 pracy Jeana Guittona *Myśl i wojna*: „W XXI wieku, tak jak w XX, wojna niezależnie od swojej postaci dotyczy każdego. Jest zatem logiczne, że intelektualiści pochylają się nad tym tematem, i można jedynie ubolewać, że tak niewielu z nich to czyni”³⁹.

³⁶ S. Sulowski, *O historii rozwoju badań...*, s. 12.

³⁷ Ibidem, s. 20, 23.

³⁸ Arystoteles, *Etyka...*, s. 79.

³⁹ J. Guitton, *Myśl i wojna*, tłum. E. Burska, PAX, Warszawa 2018, s. 10 (książka *La pensée et la guerre* została wydana po raz pierwszy w 1969 r.).

I taki też teoriopoznawczy i interpretacyjny charakter ma prezentowana książka. Autorska interpretacja stanowi wkład w rozwój nauk o polityce i administracji. Leszek Nowak ujmuje to w następujący sposób: „Osobliwością roboty właściwej badaniu świata ludzkiego jest interpretacja”⁴⁰. Niniejsza monografia sytuuje się w koncepcjach eksponujących pojęcie interpretacji, a więc ukazujących tworzenie wiedzy jako nadawanie znaczenia i związane z tym organizowanie praktyk społecznych. „Wszelkie prawdy nabierają kształtu w strukturach poznania, w strukturach wiedzy – w tym fundamentalnym znaczeniu są też zawsze efektem interpretacji (nadawania znaczenia, mówiąc inaczej)”⁴¹.

Autorka zaznacza, że oczywiście analiza związku polityki i wojny od wieków przyciąga uwagę filozofów i teoretyków polityki. Jak podkreśla Martin van Creveld⁴², od czasów Thomasa Hobbesa prowadzenie wojen uznawane jest za jedną z najważniejszych funkcji państwa, a swój rozwój ekonomiczny, społeczny i polityczny zawdzięcza ono wojnom właśnie. Nie jest to więc w żadnym wypadku nowy problem badawczy, także i w piśmiennictwie polskim. Należy zauważyć, że w 1975 roku ukazała się, już cytowana, erudycyjna praca Franciszka Ryszki *Polityka i wojna*, w której autor podjął próbę teoretycznego wyjaśnienia tej zależności. Od tego czasu pojawiło się wiele opracowań prezentujących nowe wątki teoretyczne wywiedzione z analizy nowych doświadczeń. Wciąż daleko jednak do zbudowania kompleksowej teorii tłumaczącej współzależność wojny i polityki (o ile jest to w ogóle możliwe). Towarzyszy temu niekończąca się dyskusja w kwestii oceny wojny; oceny nie tylko moralnej, ale i politycznej, której kierunek determinują nowe, tak różne wydarzenia polityczne, jak na przykład interwencja ZSRR w Afganistanie (1979), operacja ONZ Pustynna Burza w Kuwejcie (1991), konflikt w Rwandzie (1990–1994), operacja NATO *Allied Force* w Serbii (1999), interwencja NATO w Afganistanie (2001), druga wojna w Zatoce Perskiej (2003), wojna domowa w Syrii (2011–2019) czy wreszcie napaść Rosji na Ukrainę (2022). Mimo ogromu literatury poświęconej tej problematyce, wiele pytań pozostaje wciąż bez odpowiedzi. Niniejsza praca jest autorskim i oryginalnym – jak ma nadzieję autorka – głosem w tej dyskusji, uwzględniającym nowe ustalenia i nowe płaszczyzny owego sporu, w kontekście związku wojny z państwem i polityką. Próbą analizy całościowej, kompleksowej.

⁴⁰ L. Nowak, *O ukrytej jedności nauk społecznych i nauk przyrodniczych*, „Nauka” 1998, nr 1, s. 5.

⁴¹ S. Filipowicz, *Nauki o polityce i hermeneutyka...*, s. 53, 54.

⁴² M. van Creveld, *The Rise and Decline of the State*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 336.

Kończąc słowo wstępne i zapraszając do lektury, autorka pragnie jeszcze zaznaczyć, że monografia niniejsza powstała w duchu: „nie ma naukowej heurystyki, oryginalnych badań czy wypracowywania adekwatnych teorii bez podmiotowej kreatywności, interpretacji, wrażliwości czy konceptualizacji”⁴³. Stanowi ona zwięźczenie długotrwałej refleksji naukowej *sensu largo*, a zatem rozumianej jako aktywność badaczki związana z myśleniem, wnioskowaniem, teoretyzowaniem⁴⁴, problematyzowaniem, orzekaniem, używaniem wyobraźni twórczej⁴⁵.

Pragnę serdecznie podziękować za inspirujące uwagi recenzentom: profesorom Bolesławowi Balcerowiczowi i Andrzejowi Antoszewskiemu. Szczególne podziękowania kieruję ku profesorowi Stanisławowi Sulowskiemu. Za stałe wsparcie, troskę i życzliwość dziękuję również profesor Jolancie Itrich-Drabarek.

⁴³ F. Pierzchalski, *Peryferyjność polskiej politologii na tle heterogeniczności naukowego poznania* [w:] S. Sulowski (red.), *Nauki o polityce 2.0. ...*, s. 107.

⁴⁴ Wszak Eric Voegelin domagał się reteoretyzacji w naukach politycznych.

⁴⁵ F. Pierzchalski, *Peryferyjność polskiej politologii...*, s. 108.